

Pochwała wieku dojrzałego



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
SŁÓWKA (ZBIÓR)

Pochwała wieku dojrzałego

Marzę często o tym wieku,
Gdy Zwierzę ginie w człowieku;
Gdy już żadna z ziemskich chuci
Władzy ducha nie ukróci.
Jak to musi być przyjemnie!
Nic poza mną, wszystko we mnie:
Zmysłów swoich gęstą pianę
Zbierasz sobie jak śmietaną,
I rzucasz (czy to nie prościej?)
Na ekran Nieskończoności.
Oczyszczony duch ulata
W harmonijne kręgi świata,
Dokoła człowiek spogląda,
Nic nie pragnie, nic nie żąda,
W ciągłej ekstazie na jawie
Żyje się za bezcen prawie.
A czas! tu dopiero zyski:
Żaden ciała popęd niski
Roboczego dnia nie kurczy,
Nie zawadza w pracy twórczej;
Z pokoju, mocą tajemną,
Nie wygania cię w noc ciemną;
Gdzież tam! z niebiańskim spokojem
Siedzisz przy biurczku swoim,
Huczy, dymi samowarek,
Ty równiutko, jak zegarek,
Zawsze z jednaką ochotą
Nizasza myśli nitkę złotą,
Uprawiasz swój interesik
Pogodnie jak drugi Esik.
Od czasu ducha narodzin
Dzień podwoił liczbę godzin!
A cóż dopiero w podróży!
Żadna chwila się nie dłuży;
Łąd, czy morze, ty bez przerwy
Zawsze masz spokojne nerwy;
Nie zachodzisz nigdy w głowę,
Jak blisko miasto portowe;
Nie stajesz calutki w pasie
Przy podejrzanym anonsie;
Bez żadnej myśli ubocznej,
Jak prosty świadek naoczny,
Badasz sobie obce kraje,

Praca, Czas

Podróż

Zwyczaje i obyczaje,
 Ogładasz domy, ulice,
 Zwiedzasz śliczne okolice,
 Bez kłopotów, bez przykrości,
 Bez dwuznacznych znajomości:
 Nie zrozumie ta dzicz młoda,
 Co to za wściekła wygoda.
 Cóż to za przesąd, zaiste, Młodość
 Ba, urągowisko czyste,
 Ta niby prawda utarta,
 Że tylko młodość coś warta.
 Przypomnij sobie, człowieku,
 I czym ty byłeś w tym wieku?
 Ot, pędziwiatr, dureń młody, Maszyna, Zwierzę
 Ślepe narzędzie przyrody,
 Wszędzie gotowe po trosze
 Wściubić te swoje trzy grosze:
 W szaleństwie gorszy od żwirząt,
 Wprost już nie człowiek, lecz przyrząd!
 I co taki wie o świecie, Kobieta
 O życiu, czy o kobiecie?
 Czy w tym pustym łbie się mieści,
 Co znaczy powab niewieści?
 Ta harmonia niesłychana,
 Po to od Boga jej dana,
 By iść przez świat niby święta,
 Uwielbiana i nietknięta,
 Obca wszelkim ziemskim szalom,
 Wieść ludzkość ku ideałom!
 Czy taki młokos to czuje,
 Czy zrozumie, uszanuje?
 On, co żyje jedną chętką:
 Dużo, byle jak i prędko.
 Inna rzecz, gdy już w nas cudnie
 Nieczystość wszelka wychłódnie.
 Wówczas, ach, wówczas dopiero,
 Wraz z tą najpiękniejszą erą,
 — Wielu z panów mi to przyzna —
 Życ rozpoczyna męzczyzna:
 Gdy z płci swojej niewolnika
 Zmienia się w pana, w zwierzchnika;
 Gdy wolny od grubszych robót
Duch zażywa pełni swobód.
 Czy zrozumie młoda głowa, Flirt
 Co to na przykład rozmowa?
 Gdy dwie płcie, zgoła odmienne,
 Wymieniają myśli cenne;
 Słowo z słowem igra, skrzy się,
 Fruwa jak piłka w tenisie,
 Czasem leciutko dotyka
 Misternego dwuznacznika,
 To paradoksem się mieni,
 To liczko wstydem spłomieni;
 Któż mistrzem w takiej rozmowie? Dojrzałość, Starość
 Tylko dojrzały panowie.
 A młody? głupie to, płocze,

Tylko pobrudzi pończochę,
Bąka coś, pożał się Boże,
To znów kwaśny, nie w humorze,
Jedna myśl go ściga wszędzie:
Będzie... z tego, czy nie będzie.
Nigdy pojąć nie był w stanie,
Jak to może bawić Panie.
Słowem, nie przesadzę wcale:
W podróży, czy w kryminale,
Przy pracy, czy przy zabawie,
W każdej sytuacji prawie,
Czy przy politycznej misji,
Czy w teatralnej komisji,
Wiek dojrzały ma, bez błagi,
Tak oczywiste przewagi,
Że życzę wam, bracia mili,
Byście go rychło dożyli.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-pochwala-wieku-dojrzałego>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).